

Przedpłata:

miesięcznie na pocztę
2,50 złote.
u kolporterów od 16-go
do 31-go 8. br. 1,25 zł.
włącznie dostawy,
pod opaską w kraju
4 zł., za granicą 8 zł.

Ogłoszenia:

za jednoraz. wiersz petyt
lub jego miejsce 12 groszy
za reklamy 18 groszy.

Gazeta Robotnicza

Adres

na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. St. skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach,
ulica Teatralna nr. 12
(Ratuszowa)

Administracja
ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 193

Katowice, sobota, 23-go sierpnia 1924 r.

Rok 29

Śląsk bez mąki.

Do klęski bezrobocia, szerzącego się w zaszajający sposób na Górnym Śląsku, dochodzi nowa klęska — drożyzna i widmo ponownego okresu paskarskiego. Mięso podróżowało ostatnio dosyć poważnie. Również i cena mąki idzie w górę. Do tego daje się na Śląsku odczuwać brak mąki. — Hurtownicy szturmują już od kilka dni władze Wojewódzkie, aby te poczyniły kroki celem rychłego sprowadzenia na Śląsk większych zapasów mąki.

W sprawie tej odbyła się wczoraj z udziałem p. Wojewody konferencja. Udział wzięli również przedstawiciele organizacji zawodowych, piekarze i hurtownicy. Na konferencji tej oświadczyli hurtownicy, że Śląsk nie posiada żadnych zapasów mąki, co w konsekwencji odbić się musi na cenach pieczywa i chleba. Organizacje zawodowe wobec powyższego faktu domagały się natychmiastowej interwencji p. Wojewody u Rządu w War-

szawie. W związku z tą sprawą wyjechał wczoraj Wojewoda do Warszawy. Jak się dowiadujemy, przyszła wczorajsza konferencja do przekonania, że należy domagać się bezzwłocznego zakazu wywozu krajowego zboża za granicę, oraz wolnego wwozu zagranicznego zboża do Polski.

Oprócz tego rozważano sprawę urządzenia na Śląsku o większych rozmiarach młynów, aby uniezależnić się od wyżysku młynarzy poznańskich, — którzy skupiwszy się w trust, narzucają konsumentom dowolne ceny. Tow. Rybicki zaproponował, aby budynki urządzenia były „Reichsfuttermühle” w Zawodziu oddać do tego celu.

Z kół kupieckich dowiadujemy się, że brak mąki daje się już od dłuższego czasu zauważyć. Hurtownicy sprowadzają przeważnie mąkę zagraniczną, która z cłem i przewozem kalkuluje się o 3 złotych taniej na centnarze.

Ci najwięcej pomogą...

Katowice, 21. 8. (Pat.) Ze względu na znaczne pogorszenie w ostatnim czasie stosunków gospodarczych na Śląsku w związku z dalszym wydaleniem robotników, celem niesienia szerokim warstwom, cierpiącym niedostatek pomocy, odbyło się dziś z inicjatywy Najprzewielebniejszego księdza administratora Hlonda w porozumieniu z p. wojewodą Biskim, zebranie przedstawicieli władz wojewódzkich, komunalnych, wojskowości (gen. Horoszkiewicz), duchowieństwa i organizacji zawodowych i społeczno-kulturalnych celem zorganizowania centralnego komitetu, któryby podjął energiczną akcję ratunkową na całym obszarze Woj. Śląskiego. Zebranie, na które stawili się przeszło 20 osób, zajął Najprzewielebniejszy ksiądz administrator Hlond przemówieniem, w którym dał pogląd na obecne ciężkie położenie i w gorących słowach przedstawił nieszczęśliwy los tysięcy bezrobotnych i ich rodzin. Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć Śląski Komitet Ratunkowy. — Protektorami komitetu są: Dr. Hlond, p. wojewoda Biski i marszałek sejmiku śląskiego Wolny. Przewodniczącym wydziału wykonawczego wybrany został ks. adm. dr. Hlond, pierwszym zastępcą kupiec Jackowski, drugim zast. ks. Wojtas, sekretarz generalny komisji dobroczynności przy Administracji Apostolskiej. Na skarbnika wybrano nosła Kędziara. Następnie postanowiono utworzyć następujące sekcje: sekcję zbiórkową, sekcję organizacyjną, — sekcję propagandy i sekcję pracy.

Akcja, którą zakreslił sobie Śląski Komitet Ratunkowy, jest omyślana na wielką skalę. — Należy przypuszczać, że całe społeczeństwo polskie, tak na Śląsku jak i w innych dzielnicach, poprze ją wielkimi siłami.

(Sprawa wygląda tak, że postawili kozła za ogrodnika. Ks. Hlond żyje bowiem, jak cały jego sztab z wojewódzkich funduszy publicznych, które sięgają olbrzymie sumy. Księża proboszczowie mają na parafjach ogromne dochody, ale nie dotąd nie wiadomo, żeby coś dali na biednych i bezrobotnych. Teraz tworzą Komitet, który ma zbierać pieniądze, ale od kogo? Bogaty nie da, więc mają dawać znowu biedni. Możeby także panowie z komitetu zrezygnowali z swych ogromnych dochodów, ofiarując te na bezrobotnych, to nie będzie trzeba tej zebranki.)

Przez różowe okulary urzędowe.

Katowice, 21. 8. (Pat.) Wojewoda śląski p. Biski wyjechał dziś wieczorem do Warszawy w sprawach urzędowych, związanych z obecną sytuacją gospodarczą na Śląsku.

Katowice, 21. 8. (Pat.) W sprawie likwidacji strejku dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów: — Przemysłowcy dali oświadczenie, że przez przyjmowanie na nowo robotników do pracy, nie będą w niczem uszczuplone ich prawa, nabyte w poprzednim okresie zatrudnienia. Dotyczy to w pierwszej linii praw poboru węgla deputatowego, jak również i norm urlopowych. Poza tym przemysłowcy oświadczyli wobec przedstawicieli rządu, że radcy

załogowi, o ile takowych nie dotknęła redukcja, pozostaną nadal w dotychczasowym charakterze.

Rząd jednocześnie postanowił w najbliższym czasie rozciągnąć ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych na obszar województwa śląskiego, przez co pozbawieni pracy będą otrzymywali zapomogi, ściśle ustawą określone, a nie uzależnione od sum, danych do dyspozycji na ten cel województwu. — Cyfry procentowe, jakie ukazały się w tej sprawie w prasie, były nieścisłe, natomiast dokładne stawki w tej mierze będą ogłoszone w najbliższym czasie. Rozszerzenie ustawy na województwo śląskie spodziewane jest z dniem 1. września.

Katowice, 21. 8. (Pat.) Według informacji z miarodajnej strony w hutnictwie górnośląskim zostało nie przyjętych około 15 procent ogółem zatrudnionych w chwili wybuchu strejku robotników. Nowa ta redukcja w związku z przesileniem gospodarczym przewidziana była jednak już przed strejkami.

W górnictwie przyjęto dotąd około 85 procent robotników zatrudnionych przed wybuchem strejku. Dalsze przyjmowania są w toku.

Rząd czyni wszelkie starania, aby złagodzić bezrobocie, a bezrobotnym przyjść z pomocą już to w drodze zapomóg, już to przez ułatwienie im uzyskania pracy.

Zaburzenia na kop. Emy

Przyszło tu wczoraj do zaburzeń, które skończyły się obiciem jednego z nowo przybyłych wyższych urzędników kopalnianych przez robotników. Zajście spowodował ten urzędnik, który przybywszy dopiero od niedawna z Kongresówki na Śląsk, szykanował tutejszych robotników na każdym kroku. Wczoraj przyszło znowu do zatargu słownego pomiędzy nim a robotnikami. Kiedy jednak ten sługus kapitalistyczny zaczął grozić robotnikom, że ich oduczy od tego, aby ubierać się w żółte trzewiki i płaszcze gumowe i od wywieszania w oknach firanów, wtedy wzburzeni robotnicy zaczęli tego arjata, chcącego na Śląsku zaprowadzać rosyjskie stosunki, okładać łaskami ile sił starczyło. Tylko interwencji dwóch najważniejszych robotników ma ten arjata do zawdzięczenia, że robotnicy nie załknili go na śmierć. Robotnicy na kopalni Emy są rozgoryczeni postępowaniem urzędników, przybyłych z innych dzielnic Polski, gdyż zachowują się gorzej od dawniejszych prusaków. Tak ten urzędnik groził robotnikom, że powinni w chlewach spać, a nie w tych ładnych domach, które wybudowała kopalnia. Urzędnicy, postępujący w ten sposób, nie są godni miana Polaka. Jest niestety prawda, że tu na Śląsk przybywają różne szumowiny, które wydziela społeczeństwo w innych dzielnicach z swego grona, którzy przyzwyczajeni do carskich metod w ten sam sposób chcą postępować wobec górnośląskiego robotnika. Szumowiny te, które nie mogły znaleźć zatrudnienia u siebie, przybywają tutaj aby psuć dobrą opinię Polaków z innych dzielnic.

Pod uwagę górnikom.

Zachodzi obawa, a wypadki na niektórych kopalniach utwierdzają nas w tem przekonaniu, że kapitaliści będą chcieli różnie interpretować wyrok Sądu Rozjemczego w sprawie czasu pracy na powierzchni kopalni, narzucając niektórym kategoriom 12-godz. czas pracy. Aby robotnicy tym wybrykom kapitalistów przeciwdziałali, zwróciliśmy się do organizacji zawodowych o bliższe informacje co do czasu pracy na powierzchni. — Mianowicie wynosi czas pracy na powierzchni kopalni dla wszystkich kategorii 9 i pół godzin, włącznie 1 i pół godzinnej przerwy. Te kategorie, które już przed wojną pracowały na 8 godzin (maszyniści federunkowi itd.) obecnie również pracują tylko 8 godzin.

Rząd pruski za przyjęciem układu londyńskiego.

Berlin, 21. 8. (Pat.) Rada związkowa rozpoczęła dziś obrady nad układem londyńskim. Pruski prezydent ministrów Braun złożył imieniem rządu pruskiego krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że rząd pruski nie może wziąć na się odpowiedzialności za następstwa, jakiby wynikły w razie odrzucenia układu londyńskiego i dlatego aprobuje ten układ oraz związane z nim ustawy.

W związku z obradami rady związkowej „Vossische Zeitung” zamieszcza oświadczenie saskiego ministra spraw wewnętrznych, który stwierdził, że w Radzie związkowej zapewniona jest znaczna większość dla układu londyńskiego.

Berlin, 21. 8. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji zagranicznej parlamentu niemieckiego zwrócono się do kanclerza z zapytaniem, co się stanie, jeżeli do 30. bm. rząd Rzeszy nie uzyska w parlamencie większości 2/3 głosów dla planu Dawesa.

Kanclerz oświadczył, że w takim razie będzie obowiązkiem rządu zastosować wszystkie środki konstytucyjne, ażeby skłonić parlament do uchwalenia ustaw, opartych na programie Dawesa.

Kolonja, 21. 8. (Pat.) Związki zawodowe kolońskiego obszaru przemysłowego wysłały dziś do rządu Rzeszy oraz do prezydenta parlamentu rezolucję, wzywającą rząd i parlament do natychmiastowego przyjęcia ustaw, pozostających w związku z planem Dawesa. Sekretarjat okręgowy związków zawodowych dla całego obszaru reńskiego-westfalskiego w Duesseldorfie wystosował również podobną rezolucję do rządu niemieckiego.

Wiadomości drobne.

Neapol, 21. 8. (Pat.) W związku z wypadkami niedzielnymi aresztowano 52 milicjantów narodowych, z których 20 po przesłuchaniu uwolniono. Ubiegłej nocy przyszło w różnych punktach do starć pomiędzy socjalistami i faszystami. Policja przywróciła spokój.

Berlin, 21. 8. (Pat.) Obradująca obecnie w Berlinie komisja związków technicznych funkcjonariuszy i urzędników przyjęła w sprawie ustawowego czasu pracy w Niemczech rezolucję, zgadzającą się na zabiegi związków zawodowych w kierunku plebiscytu w sprawie ratyfikacji układu waszyngtońskiego, dotyczącego 8 - godzinnego dnia pracy.

Monastyr, 21. 8. (Pat.) Przedsiębiorcy budowlani w obwodzie monasterskim postanowili na skutek nakazu związku pracodawców przemysłu budowlanego dla Nadrenji i Westfalji wypowiedzieć pracę z dniem 22. sierpnia wszystkim robotnikom budowlanym.

Dakar (Senegalja), 21. 8. (Pat.) Zawalił się tu most w chwili, gdy przejeżdżał pociąg. Pociąg wpadł do rzeki. 29 tubylców poniosło śmierć.

Budapeszt, 21. 8. (Pat.) Poseł niemiecki w Budapeszcie wręczył rządowi węgierskiemu notę, domagającą się wydania aresztowanego Henryka Foerstena, którego udział w morderstwie Erzbergera został udowodniony.

Nie wygląda tak różowo jak nam p. Tarnowski maluje!

We wczorajszym nr. „Gazety Robotniczej” zamieściliśmy krótki wywiad z komisarzem demobilizacyjnym p. Tarnowskim. Komisarz demobilizacyjny skreślił nam sytuację w różowym świetle, przedstawiając sytuację, jakoby Rząd wobec prowokacji kapitalistów stanął na twardym i niewzruszalnym stanowisku. Panu Tarnowskiemu dziwić się z jednej strony nie potrzebujemy, gdyż zdaniem jego należy zawsze mieć nadzieję na lepszą zmianę. I my tę nadzieję posiadamy, ale uważamy za obowiązek swój, przedstawić sytuację w barwach ani różowych ani zbyt czarnych, lecz taką jaką jest w rzeczywistości. Tylko w ten sposób nie wpycha się robotnika w położenie członka klasy społecznej, którego wszyscy zawodzą, aby odebrać jemu jeszcze i te resztki wiary w sprawiedliwość i prawdę. Zamieszczając zdanie p. Tarnowskiego w „Gaz. Rob.” w przeświadczeniu, że trudności są już w większej części usunięte, mieliśmy nadzieję przyczynienia się do odprężenia sytuacji. Jednak informacje, które zasięgnęliśmy z innej strony dowodzą, że p. komisarz demobilizacyjny posiada za dużo nieuzasadnionego optymizmu co do obecnego położenia. Z Warszawy otrzymaliśmy bowiem następujące informacje o przebiegu konferencji p. Tarnowskiego z min. pracy p. Darowskim. Informacje brzmią:

W środę odbyła się w ministerstwie pracy konferencja w sprawie zażegnania nieporozumień postojkowych na G. Śląsku. W konferencji wzięli udział: komisarz demobilizacyjny p. Tarnowski, naczelnik wydziału górniczego w ministerstwie przemysłu p. Cybulski, główny inspektor pracy p. Klott i inspektor pracy p. Ulanowski. Ustalono, że do soboty 23. bm. wszystkie kopalnie będą pracowały normalnie ze zmniejszoną ilością robotników. Zamknięciu ulegnie 7 mniejszych kopalń, a zamknięcie to pociągnie za sobą bezrobocie około 20 tysięcy robotników. Sprawa ta będzie przedmiotem szczególniejszej uwagi rządu, który będzie przeciwdziałał energicznie wszelkim dalszym wywołaniom pracy, a komisarz demobilizacyjny otrzymał szerokie pełnomocnictwa w tym kierunku. Sprawa pracy pod ziemią będzie przychylnie załatwiona dla postulatów robotniczych. Wojewoda górnośląski otrzymał instrukcje w kierunku daleko idącej pomocy dla bezrobotnych. Część bezrobotnych będzie skierowana do Francji i Belgii.

W związku z powyższymi dowiadujemy się, że przemysłowcy czynią wszelkie starania w tym kierunku, aby zmienić stan prawny ustawodawstwa robotniczego na Górnym Śląsku, w szczególności chcą uzyskać możność wydalania więcej niż 5 procent robotników miesięcznie. Na te żądania przemysłowców odpowiadziano ze strony rządu, że rząd w tej sprawie w żadne pertraktacje wchodzić nie będzie, że sprawa tego rodzaju może być zdecydowana jedynie w drodze ustawodawczej, t. j. w formie wniesienia projektu ustawy na Sejm.

Sprawa wygląda więc według tych wiarogodnych informacji zupełnie już inaczej. Mianowicie Rząd liczy się z dalszym zwolnieniem około 20 tysięcy robotników i zamknięciem 7-miu kopalń. Według naszych informacji kopalnie te znajdują się w powiecie Rybnickim. Rząd dalej tylko chce się zastanawiać, jakby przeciwdziałać dalszym wywołaniom pracy. Słowa takie słyszymy już od mie-

sięcy od przedstawicieli Rządu, ale zawsze okazuje się w następstwie, że kapitaliści robią co oni chcą, a nie tak jak sobie tego Rząd życzy. Poprostu rzeczą sromotną dla Rządu jest, że chce przeciwdziałać bezrobociu w ten sposób, że skieruje tychże do Francji i Belgii. Jednym słowem Rząd zgadza się na masowy eksport górnośląskich robotników do innych krajów, gdzie mogą pracować w złych warunkach co ale Rząd wcale wiele nie obchodzi. Liczyć się należy więc, że do tych dziesiątek tysięcy polskich robotników tu od pradziada zasiedziały, zmuszonych do emigracji dorzuci się jeszcze dalsze kilkadziesiąt tysięcy. Tak Rząd załatwia kwestje społeczne na Górnym Śląsku.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Pan Tarnowski oświadczył w imieniu Rządu na konferencji z przedstawicielami organizacji, że niema żadnych prawnych podstaw zmuszenia kapitalistów do przyjęcia robotników na starych warunkach. Zależać ma wszystko od dobrej woli szanownych górnośląskich baronów węglowych. Na tę drogę wkroczył też Rząd, który polecił p. Tarnowskiemu wszcząć rokowania z kapitalistami, co też niezwłocznie p. Tarnowski uczynił, pertraktując z p. Krausem, rzecznikiem ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku.

Par Krause, jak powiedział p. Tarnowski przed stawicielom organizacji, przyrzekł, że kapitaliści za gwarantują robotnikom ich stare prawa, a mianowicie co do rad zakładowych, urlopów, węgla deputatowego i kas pensyjnych. Wczoraj p. Tarnowski udał się pan Tarnowski ponownie do p. Krausego, aby od tego uzyskać piśmienne zobowiązania. O rezultacie chciał poinformować przedstawicieli organizacji zawodowych.

Jedyną praktyczną wartość mają przyrzeczenia Rządu w sprawie zasiłek dla bezrobotnych. — Rząd tu stawia do dyspozycji kwoty pieniężne, które umożliwią wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych w dosyć zadawalającym stopniu. Mianowicie Rząd chce wypłacać zasiłki w wysokości (aż do) 60 procent, co wynosiłoby dla liczniejszych rodzin aż do trzy złote dziennego zasiłku. — Zasiłki te mają być wypłacane na przeciąg 17 tygodni od dnia, w którym robotnik stracił pracę. Pan Tarnowski w trakcie pełnienia jego funkcji jako komisarz demobilizacyjny zjednał sobie opinię człowieka zbyt miękiego i mało energicznego wobec żądań pracodawców.

Opinia ta spotęgowała się jeszcze więcej w ostatnich dniach z racji bezprzekładnego zachowania się baronów węglowych, kiedy to p. Tarnowski absolutnie nie znalazł odpowiedniej odpowiedzi na aroganckie postępowanie kapitalistów. Ustała się przekonanie, że p. Tarnowski swoją zbytnią uścipliwością wobec przemysłowców, zwinął zastrzeżenie się sytuacji, i nie potrzebnie wywołane konflikty. Organizacje zawodowe zamierzają w tej sprawie interwenjować u miarodajnych czynników, aby te przypomniły p. Tarnowskiemu, że nie zawsze dla państwa i utrzymania spokoju jest dobrem, jeżeli okazuje się niepotrzebną uścipliwosć wobec przemysłowców.

Pan Tarnowski lubi dużo przyrzekać, aby następnie nie spełnić tego, czego przyrzekł organizacjom zawodowym. Lawirowanie w obecnej sytuacji nie jest wcale na miejscu i trzeba mieć

tego głowę, aby się nie dać od bylejakiego hucia kapitalistycznego zaszachować.

Organizacje zawodowe zwróciły się do p. Tarnowskiego w sprawie rozwiązania przez kapitalistów na kilku kopalniach w Rybnickim rad zakładowych. Pan Tarnowski oświadczył, że przekazał tę sprawę Urzędowi Górniczemu w Katowicach.

Czy ta sprawa ma spocząć na wieki. Uważamy, że sprawa rad zakładowych jest rzeczą zbyt zasadniczą, i za bardzo żyli się górnośląscy robotnicy z tym urządzeniem, aby przewlekać sprawę.

Nie mniej ważną jest rzeczą, aby komisarz demobilizacyjny dbał o to, aby robotników tu urodzonych i tu zamieszkałych nie zwalniać z pracy, a na ich miejscu pozostawiać robotników nie tutejszych, jak się to często zdarza.

Przemysłowcy w Zagł. Dąbrowskiem żądają przedłużenia czasu pracy i obniżenia płac.

Dąbrowa, 20. sierpnia. Wczoraj o godz. 10 rano odbyły się pertraktacje między przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych a przedstawicielami centralnego Związku górników w Polsce. Przemysłowcy oświadczyli, że wobec ciężkiej koniunktury w przemyśle oraz wobec obniżenia płac o 10 procent na Górnym Śląsku, proponują z ważnością od 1. sierpnia obniżkę płac w kopalniach Zagłębia o 10 procent. Oprócz tego proponują przedłużenie czasu pracy w sobotę na 8 godzin za odpowiednim wynagrodzeniem, nie naruszając zresztą zasadniczej ustawy o czasie pracy.

Przedstawiciele Związku górników propozycje te bezwzględnie odrzucili i oświadczyli, że dopóki obowiązuje ustawa o 46-godzinny tygodniu pracy, absolutnie nie przystępują do dyskusji na ten temat. Co do obniżania płac, to robotnicy tę propozycję nie tylko odrzucają, ale przeciwnie domagają się podwyżki o 10 procent wobec wzrostu drożyzny.

Do porozumienia nie przyszło. — Obie strony mają się odwołać do swych mocodawców. W sobotę rano odbędzie się konferencja komitetów kopalnianych, która ustali dalsze kroki.

„Huta bankowa“ w Dąbrowie odpowiada redukcję robotników oraz przedłużenie czasu pracy na 10 godzin.

W Zagłębiu panuje spokój. — Rozgoryczenie wśród robotników przeciw komunistom, którzy wywołał ostatni szkodliwy strajk, jest silne.

Drożyzna.

Niedawno ogłoszone dane statystyczne potwierdziły fakt, że Polska jest obecnie krajem najdroższym pod względem kosztów żywności. Ani Ameryka, ani Anglia nie mają tak wysokich cen artykułów spożywczych. Nic dziwnego, wszak od kilku tygodni odbywa się forsowny wywóz żyta i rzoddy chlewniej zagranicę, gdyż wszelkie, istniejące do niedawna utrudnienia uchyłono.

Rząd uległ naciskowi sfer rolniczych i poznał oplaty wywozowe aby eksportowi płodów rolnych nic prawie nie stało na przeszkodzie. Miejscowy rynek jest więc z zapasów огоłocony i ceny, jak nie może być inaczej, idą wciąż w górę. Podwyżka w ciągu miesiąca wynosi kilkadziesiąt proc.

Fakt ten, jako nowy objaw anormalny komplikuje oczywiście srożące się przesilenie. Wiadomo, że opanowanie przesilenia wymaga przede wszystkim potanienia towarów, bez czego przeładowane składki się nie opróżnią i przemysł nie będzie mógł liczyć na nowy obdyt. Ale, by towary naogół staniały, muszą być dla ludności dostępne, a więc tanie środki żywności. Tylko taniość życia może przyczynić się do obniżenia ogólnych kosztów produkcji, a więc i cen towarów. Wszelkie inne sztuczne środki, mające działać w kierunku obniżenia płac roboczych (do czego zmierza obecna polityka kapitalizmu), wywołują jeno zamęt i przejściowe obniżki, nie dające się utrzymać. Dlatego nie są to rewadja, leczące przesilenie.

Brzmia nam jeszcze w uszach narzekania rolników (głównie obszarników) na szkodliwą dla rządu rozbieżność między niskimi cenami płodów rolnych, a wysokimi fabrykatów. Utyskiwania te miały tylko pozory słuszności. Nie ceny płodów rolnych były za niskie, ale ceny fabrykatów za wysokie. I gdy by umiarkowane ceny zboża oraz mięsa na trwałe się utrzymały, indeks cen fabrykatów musiałby pójść za tą dążnością.

Ministerstwo skarbu przez czas pewien zdawało sobie sprawę z takiego związku faktów i dlatego nie chciało dopuścić do drożenia zboża, a jednocześnie przewidywało, że ceny naogół się obniżą, a wówczas zacznie się likwidacja procesu przesileniowego.

Ale napór agrarny przełamał tendencję rządową. Dano się zarazem przekonać, że w interesie bilansu handlowego jest wzmoczenie wywóz zboża i mięsa. Zapewne, aby nie narazić na szwank waluty, aby podtrzymać na stałe jej równię, musimy mieć czynny bilans płatniczy. Nie należy on jednak wyłącznie od eksportu płodów rolnych. Jeśli skutkiem ich drożyzny ceny wogóle wciąż wzrastają, to przywóz różnych gotowych wyrobów do naszego kraju musi się bezustannie podnosić. Już teraz obuwie, część odzieży i niektórych materiałów włókienniczych jest mimo cła tańsza od wyrobów krajowych i masami dopływa z zagranicy. Zamiast więc zwiększać szanse wywozu towarów, które mogłyby znajdować obdyt na rynkach obcych przez fatalną politykę gospodarczą doprowadzamy do tego, że kraje te zupełnie zasypują nas swymi towarami. Były już wprawdzie chwile, kiedy nasze wyroby taniały ze względu na nadmierne na gromadzenie zapasów w handlu. Ale śruba wysokich cen artykułów żywności zahamowała ten kierunek na rynkach wewnętrznych.

Gdy się zwraca uwagę czynnikom, które wywołują tak niepożądany zwrot w stosunkach, na błędą ich politykę, otrzymuje się w odpowiedzi ośroblwy zarzut pod adresem ministerstwa skarbu, że drożyznę sprowadza wysoki poziom waluty, że może należałoby się zastanowić nad tem, czy leży w interesie Polski waluta o równi złota?... Dochodzi więc już do tak paradoksalnych poglądów, że to, co słusznie uważać należy za największą naszą zdobycz — prawidłowy stan pieniądza — zwolennicy wywozu ziemiopłodów chcą poczytać za szkodę gospodarczą.

Teoria, że wysoki poziom waluty jest źródłem drożyzny, ma tylko częściowe uzasadnienie. Dzieje się tak wówczas, gdy uprzednio całe powodzenie gospodarcze kraju zależało od dysazja, ale razem od różnicy między zewnętrzną, a wewnętrzną siłą nabywczą zdeprecjonowanego pieniądza. Kiedy hiperinflacja wywołuje już ten skutek, że różnica ta ustaje, że obniżony w swej wartości pieniądz tyleż jest wart na wewnątrz, co w handlu wymiennym, nie ma już mowy o korzyściach przypadkowo płynących z inflacji dla poziomu cen wewnętrznych.

Wreszcie obrońcy wywozu zboża i mięsa szukają jeszcze innego pretekstu dla usprawiedliwienia wysokich cen żywności. Dowodzą oni, że właśnie w krajach, o cenach wysokich panuje dobrobyt.

Coś niecoś jest w tym argumentie prawdy. Ale nie można go przyjąć bez daleko idących zastrzeżeń.

Istotnie Anglia, Stany Zjednoczone, kraje o wysokich cenach, były zarazem krajami o wysokich płacach zarobkowych i wogóle o łatwym sposobie dorabiania się. Ale tu związek faktów nie stąd pochodzi, że kraje te ceny podnosiły, a pod tym wpływem dobrobyt się zwiększał. Było przeciwnie. Najpierw przejawiały się czynniki ogólnego dobrobytu, to powiększało spożycie, a więc pośrednio przyczyniło się do wzrostu cen. Drożyzna była więc wtórnym dopiero zjawiskiem, pierwotnym było powodzenie gospodarcze.

Gdy tedy ukazuje się drożyzna jako objaw zgoła nie towarzyszący powszechnemu dobrobytowi, gdy przeciwnie panuje dokoła przesilenie, wytrącające liczne rzesze z prac zarobkowych, wysokie ceny trzeba uważać za zjawisko tembardziej anormalne i należy dążyć wszelkimi siłami do przeciwdziałania tym dotkliwie ujemnym faktom.

S. A. Kempner.

DYWANY
łączniki - przedkładki - chodniki
chodniki kokosowe i maty

RYSZARD WALTER
Specjalny Dom Dywanów
Katowice, Młyńska 5. - Telefon 335.

Prawdziwe dywany orientalne
Dla dalej odsprzedających
ceny wyjątkowe.

Dział Gospodarczy

Drożyzna żyta.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż ewentualne zmniejszenie wywozu żyta za granicę drogą podwyższenia opłat wywozowych nie zahamuje dalszej wyżki jego cen, albowiem wewnętrzna cena żyta, przyjąwszy pod uwagę koszty przewozu i opłat, przekroczyła już parytet światowy, za kwintal bowiem żyta płać po 18 złotych. Jedyną więc drogą dla zaradzenia obecnej sytuacji na rynku zbożowym widzą czynnik kompetentne w obniżeniu cła przywozowego od żyta. Dopiero ukazanie się żyta zagranicznego zahamuje dalszy wzrost cen tego artykułu na rynkach krajowych.

—o—

Zarządzenie Herriota przeciwko drożyznie chleba.

Paryż, 20. 8. (Pat.) Francuska rada ministrów zajmowała się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta ministrów Herriota na specjalnym posiedzeniu kwestją drożyzny a mianowicie sprawą zarządzeń przeciwko podniesieniu cen na chleb. Rada Ministrów postanowiła przedłożyć senatowi natychmiast projekt ustawy o urzędowym oszacowaniu ceny maki. Ten projekt ustawy w tej kwestji już został przyjęty przez izbę.

Życie partji i ruchu zawodowego

III. Zjazd związku robotników przemysłu drzewnego w Polsce z siedzibą w Krakowie

odbędzie się w dniach 7. i 8. września w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, II. p.). Porządek dzienny zjazdu: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Wnioski komisji kontrolującej. 5) Wybór Zarządu centralnego, komisji kontrolującej i Sądu polubowego. 6) Ustalenie regulaminu wkładek i zapomóg. 7) Bezrobocie a ustawa o bezrobociu. 8) Organizacja. 9) Prasa. 10) Wolne wnioski.

Wszystkie oddziały, nie zalegające dłużej, niż 6 tygodni, mają prawo wysłać delegatów. Bliższe objaśnienia w okólnikach, rozsyłanych dnia 22-go lipca br. Nazwiska delegatów, oraz zapotrzebowanie hoteli należy przysłać najdalej tydzień przed kongresem. Koszta delegacji pokrywają oddziały.

Za Zarząd Central.: Kmiecik Michał, przewodniczący; Jaroszewski Bolesław, sekretarz.

Wielkie Hajduki. W niedzielę, dnia 17. bm. odbyło się zebranie CZG. Zebranie zagał przewodniczący tow. Paździor i udzielił głosu do raportu tow. Rumpfeltowi, który omówił obszerne obecne położenie gospodarcze, zdał sprawozdanie z pertraktacji przedstawicieli organiz. z przemysłowcami i przedstawicielami rządowymi, — nadmienając, że nie wolno kapitalistom szykować pod żadnym warunkiem robotnika, a jeżeli to kapitaliści uprawiają, należy wystąpić ponownie do niezłamanej walki. W dyskusji zabierali głos tow. Machon, Hellebrand Paździor i Christ. W rozmowach zabierali głos tow. Wolny Brewka, Paździor, Bubalik, Katura, Kubowicz i jeszcze kilka innych towarzyszy. Na wszelkie zagadnienia dał tow. Rumpfelt wyjaśnienie ku zadowoleniu wszystkich zebranych. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął zebranie przewodn. tow. Paździor hasłem: „Cześć pracy“.

Sokr. Sk.

Kronika

W sprawie państwowego podatku przemysłowego

otrzymujemy od Związku Gmin Woj. Śl. następujące pismo:

W Dz. U. nr. 69 ogłoszoną została ustawa z dnia 9. lipca br., mocą której w górnośląskiej części naszego Województwa z początkiem roku podatkowego zaprowadzonym ma być państw. podatek przemysłowy, pobierany we formie świadectw przemysłowych.

Do tej pory obowiązuje u nas ustawa o podatku procederowym, co do której Sejm Śląski uchwalił, że obowiązuje ona w każdym razie co najmniej do 1. lipca br. Nowa zatem ustawa państwowa staje w przeczości do ustawy Sejmu Śl. Późatem jednak ustawa o podatku przemysłowym (świadectwach przemysłowych) grozi poważnym niebezpieczeństwem budżetom gmin śląskich, oraz urzędowi wojewódzkiego. Mając uchwałą Sejmu Śląskiego zapewniony dochód z podatku procederowego w każdym razie do 1. lipca br., gminy budżety swe oparły na dochodzie z tego podatku. — Zaznaczyć należy, że dochody z podatku procederowego przewyższają kilkakrotnie dochody, jakie dawać będzie nowa ustawa państwowa. Z uwagi na trudne położenie finansowe gmin naszych, Sejm Śląski właśnie osobną uchwałą zaznaczył i zapewnił, że podatek procederowy pobierany będzie co najmniej do 1. lipca br.

Aby uchylić od gmin niebezpieczeństwo kryzysu finansowego, Związek Gmin Woj. Śląsk jako

reprezentacja 105 miast i gmin naszego województwa, w tych dniach zwrócił się do Pana Ministra Skarbu z podaniem, aby przynajmniej w przepisach wykonawczych do ustawy z 9. lipca br. uszowano uchwałą Sejmu Śląskiego oraz ustawę śląską z dnia 14. kwietnia br. Ponadto Związek Gmin zwrócił się do Pana Marszałka Sejmu Śląskiego z prośbą, aby i Sejm poczynił kroki odpowiednie.

Zyczyć wypadałoby, aby Pan Minister Skarbu uwzględnił podanie Związku Gmin, bo inaczej do istniejących już u nas przesileni przyłączy się jeszcze jedno, a mianowicie kryzys gospodarczy gmin naszych.

Pożądana inowacja w telefonach.

Od kilku miesięcy prowadzone są roboty, mające na celu zmianę systemu pobierania opłat za korzystanie z telefonów, a mianowicie przejście do pobierania opłat od każdej rozmowy. W tym celu wszystkie aparaty telefoniczne zaopatrzone będą w odpowiednie liczniki. Doiąd zaopatrzone w liczniki więcej, niż połowę aparatów z ogólnej ich ilości około 30 tys. Opłata będzie liczona za każde uskutecznione połączenie. Wywołanie stacji i nieuzyskanie połączenia, nie będzie liczone. Wysokość opłaty za rozmowę nie jest jeszcze ustalona, jak również termin wprowadzenia tej inowacji. W każdym razie w tym roku zachowany będzie dotychczasowy abonamentowy system opłaty telefonicznej.

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 20. bm. o godz. 19-tej 15 na ulicy Mikołowskiej najeżdżał samochód l. K. 1892 przez nieostrożną jazdę na trzech i pół letnią dziewczynkę Szuc Wandę, zam. na ul. Kościuszki 10., wskutek czego poniosła ciężkie okaleczenie po prawej stronie twarzy, oraz rozcięcie języka. Nieszczęśliwą odstawiono tymże samochodem do miejskiego szpitala w Katowicach.

Nowa Wieś, powiat katowicki. (Odezwa.) Z inicjatywy Rady gminnej został w dniu 7. sierpnia br. na posiedzeniu Rady gminnej wybrany komitet doraźnej pomocy dla bezrobotnych, który w przyszłym tygodniu otworzy kuchnię ludową, gdzie będzie się darmo biednym bezrobotnym pożywienie wydawało. Ażeby ratować nasz lud od nędzy, apelujemy do szan. kupiectwa naszej miejscowości związanej z Wirkiem o pośpieszenie z pomocą naszym bezrobotnym i ich rodzinom składając ofiary czy to w gotówce lub w naturze fasole, groch, mąka, cukier, sól i inne artykuły. Zaś panów rzeźników upraszamy o mięswo, słoninę i smalec. Datki pieniężne należy złożyć w urzędzie gminnym. Niechaj w tem ciężkim położeniu naszych współbraci nie braknie obywateli z dobrym i ofiarnym sercem a mogą oni być pewni, zaskarżą sobie szczerą wdzięczność.

Komitet organizacyjny.

Dąbrowka Wielka. Dnia 12. bm. o godz. 11 wkraśli się nieznanym sprawcą przez otwarte okno do mieszkania Gliszczyńskiego Konstantego na ul. 3-go Maja l. 8. w domu szkolnym i skradł na tegoż szkodę następujące rzeczy: 1 złoty naszyjnik, 1 srebrny naszyjnik, 1 zegarek damski srebrny, 5 łyżek platerowanych srebrnych, 2 pary bucików męskie i damskie, 1 spodnie czarne w paski, białe, 1 kamizelkę białą pikową, łańcuszek srebrny i 40 złot. w gotówce, ogólnej wartości 230 złotych. Sledztwo w toku.

Kochłowice. (Kradzież.) Dnia 17. bm. skradł dotychczas niewyśledzony sprawca z restauracji p. Szwertegrowej w Panewnikach jeden rower na szkodę p. Kubickiego Hermana z W. Hajduk, zam. przy ul. Poniatowskiego l. 4. Opis roweru: Kierownica do góry wygięta, na przednim kole siwa opona, na tylnym czarna, bez ochraniaczy nad kołami, nr. 371810, marki „Siegesrad“.

Miasteczko. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 17. bm. pomiędzy godz. 15—16 utopił się w stawie przy Miasteczku Lizureja Józef, lat 19 z Ługi-Radły pow. Częstochowa, zatrudniony ostatnio u kupca Bargla Emila w Miasteczku. Powodem było, iż podczas kąpienia chwycił się kurcze podczas tego kiedy zanurzył się pod wodę i więcej nie wypłynął. Wyciągnięty przez kolegów, którzy byli z nim już nie dał żadnego znaku życia. Nieszczęśliwego odwieziono do kostnicy przy cmentarzu w Miasteczku.

Lubomia. (Napać rabunkowa.) Dnia 16. bm. o godz. 16.30 zbierający składki od członków z Związku Zjednoczenia Zawodów Polskiego po gminie Syreni górnik Szybler Jakób z tejże gminy, podczas przejazdu z gminy Syreni do gminy Kol. Dąbrowa, został tenże przez trzech zamaskowanych bandytów napadnięty w odległości 200 mtr. od Kol. Dąbrowej i zrabowano mu 149 zł. 60 gr., które zebrał od członków powyższego związku i przytem podniósł uraz cięślny w prawą rękę od brzytwy napastnika. Sledztwo w toku.

Czulów w Pszczyńskim. (Pożar w fabryce celulozy.) W ubiegły poniedziałek wieczorem o godzinie 8-mej wybuchł pożar w tutejszej fabryce celulozy. Ogień wybuchł i rozszerzył się z taką gwałtownością, iż zupełne zniszczenie groziło wszystkim budynkom fabrycznym. Główny budynek spłonął doszczętnie, ogień zniszczył także wiele maszynową. Maszyny zostały znacznie uszkodzone wskutek ogromnego gorąca i częściowego zawalenia ścian i dachu hali maszynowej. Straz ogniowa kopalni Gieschego zdołała uratować resztę budynków od spłonięcia. Po pięciogodzinnej uciążliwej pracy został pożar opanowany. W akcji ra-

tunkowej uczestniczyło 6 straży ogniowych. Straży spowodowane przez pożar są olbrzymie. Wskutek klęski pożarnej robotnicy fabryki będą przez dłuższy czas pozbawieni pracy i zarobku.

Rybnik. (Handlarze dziewcząt) uprawiają znowu swoje nieczyste rzemiosło. Zbliżają się do młodych niedoświadczonych dziewcząt, ażeby je nakłonić do wyjazdu do Ameryki, przyczem posługują się różnymi obietnicami. Onegdaj córka pewnego tutejszego kupca byłaby padła ofiarą takiego niebezpiecznego człowieka. On do Wrocławia, zbliżył się do niej pewien el... starając się nakłonić dziewczynę do wyjazdu do Ameryki. To mu się jednak nie udało, gdyż dziewczyna oddała natręta w ręce policji. Ta stwierdziła, że to najniebezpieczniejszy argentyński handlarz dziewcząt.

ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Przypomina się obowiązek przeglądania list wyborczych.

Listy te są wyłożone wszędzie tylko do dnia 24. sierpnia br. Każda osoba, która w dniu 21-go września b. r. ukończy 20-ty rok życia ma prawo wybierać. Przy przeglądaniu list należy w pierwszym rzędzie baczyć na to, czy zostały zapisane osoby, które się urodziły w czasie od 5. maja do 21. sierpnia 1904 r., t. j. osoby takie, które w głównych wyborach (4. maja) nie były uprawnione do głosowania. Osoby żeńskie, które wyszły za mąż po 4. maja głosować będą w miejscu zamieszkania męża. Kto nie przejrzy spisu wyborców, może się narażić na utratę głosu i nie będzie mógł wybierać. Ponieważ chodzi o każdy głos polski, dlatego niech wszyscy wyborcy polscy idą do urzędu gminnego lub miejskiego i przekonają się, czy zostali zapisani. Pamiętajmy o tem, że Niemcy bardzo ściśle stwierdzają spisy wyborców, aby w nich nie była pominęta ani jedna osoba znana, o której sądzą, iż jest po ich stronie. Nie trzeba jednak zwlekać, ponieważ czas nagli, gdyż jak już powyżej zaznaczono, listy wyborców są wyłożone tylko do niedziel, dnia 24. sierpnia. Później nie można żądać zapisania w liście wyborców, gdyż potem są niedozwolone jakiegobądź zmiany lub poprawki.

Z WSZYSTKICH STRON.

Sosnowiec. (Kto może otrzymać ulgowy paszport zagraniczny?) Urząd pośrednictwa pracy komunikuje, że ulgowe paszporty zagraniczne przysługują następującym osobom: udającym się dla zarobków do krajów europejskich, w których emigracja z Polski regulowana jest przez Urząd emigracyjny. Do otrzymania koniecznym jest zapotrzebowanie imienne pracodawcy, w którym wymienione są warunki pracy i płacy oraz rodzaj pracy. Zony i dzieci do lat 16, o ile mają poświadczoną przez władze kraju, w którym ojciec rodziny pracuje, wezwanie do przyjazdu i że mają zapewnione mieszkanie.

Utonięcie ośmiu żołnierzy.

W czasie manewrów w Biedrusku wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padło 8 żołnierzy. W ostatnim dniu ćwiczeń we czwartek, 14. bm., grupa żołnierzy 57-go pułku piechoty wielkopolskiej usiłowała przepłynąć Wartę. Nagle zaczęło 10 tonąć. Ratunek był bardzo utrudniony, ponieważ w pobliżu nie było łodzi. Jednego z tonących wyratował pułkownik Unrug, drugiego przybyli saperzy z 7-go pułku, jeden zaś sam dopłynął do brzegu, reszta w liczbie 8 utonęła.

Zawieszenie gazet komunistycznych w Saksonii

Dlatego że zwalczały ustawę konstytucyjną i wzywały do gwałtownego usunięcia tejże, zawiesił minister spraw wewnętrznych na podstawie rozporządzenia prezydenta republiki w przedmiocie stanu wyjątkowego następujące gazety komunistyczne: — „Sächsische Arbeiterzeitung“ w Lipsku, „Kämpfer“ i „Der Streiter“ w Zwickau, oraz „Volksblatt“ w Dreźnie. Zakaz wychodzenia tych gazet obowiązuje do 5. września.

Pożar w kopalni.

W kopalni „Rogińska Górka“ pod Grobelną na pograniczu Chorwacji nastąpił wybuch gazów wskutek czego 5 górników straciło życie. Pożar w kopalni szaleje nadal.

Bezrobocie w Nadrenji.

W sobotę, 9. sierpnia nie pracowało 43 kopalni. Świątowało 62.762 robotników. W ubiegłym tygodniu świątowały 153 kopalnie, na łączną liczbę 240.370 sztych robotniczych. Powodem świątowania i bezrobocia jest brak zamówień.

Rozmaitości

Fonura spowiedź bandyty z pod Spały.

Prasa donosiła o tem, jak jeden z bandytów, który urządzał napady w pobliżu Spały, otoczony przez policję we wsi Rzeczyca, wyszedł by z rewolwerem ze stodoły i oświadczył, że się podda, o ile policja nie przeszkodzi w skreśleniu krótkiego życiorysu.

Poczem, podpisawszy się po ostatnim zdaniu — odebrał sobie życie wystrzałem.

Łódzki „Kur. Wieczorny“ podaje brzmienie tego listu, będącego spowiedzią z wykołowanego życia, oto ona:

Ja Tadeusz Aleksander Surowy, syn Maksymiliana i Kunegundy z Ujmów, urodzony w Jarosławiu w roku 1902, dnia 1. kwietnia, religii grecko-katolickiej, przynależny do Jarosławia, pow. Jarosław. Do szkół uczęszczałem w Jarosławiu, a ukończyłem szkoły w Przemyślu, to jest ukończyłem 7 (siedem) klas ludowych. Szkołę ukończyłem w roku 1915 — w czasie tym, gdy Przemysł poddał się Rosjanom. Ojca mego wówczas wzięli na Kaukaz do niewoli, pozostaliśmy wówczas bez opieki ojcowskiej. Z chwilą wyjazdu ojcowskiego z Przemyśla pozostawił ojciec tundusz na to jedynie, abyśmy mogli ukończyć szkoły.

Ciepła sprawa była z matką, a to, że ona, będąc nieczytelna, to jest analfabetka, nie zezwoliła, jak również nie uszanowała woli ojca, pieniądze przehułała wraz z kochankami swymi, całym tygodniami nie było jej w domu, więc my głodni musieliśmy iść do rodziny, aby się pokarmić, lecz i to długo nie trwało, matka zabroniła nam uczęszczać za pokarmem do rodziny, jak również do znajomych, to jedynie, że znaleźliśmy wolę rodziców, więc stosować do tego musieliśmy się.

Mając lat piętnaście musiałem pracować ciężko na chleb, lecz i jego nie miałem, gdyż matka pieniądze brała i zawsze przepijała. Więc zapoznałem się z chłopakami niższej kategorii. Nauczyli oni mnie kłamać, jak również kraść, więc głodny, bosy i goły wyjeżdżałem do Czech, do Berna — tam dopiero pierwszy raz sam na siebie zarobiłem, choć przykro mi było, lecz musiałem. Kradzieży w swym życiu miałem może dwadzieścia, określić bliżej nie mogę. Lecz za czasów polskich miałem tylko 6 (sześć) kradzieży kasowych, w międzyczasie, będąc chwilowo w Przemyślu w więzieniu śledczym wojskowym, dow. okr. korp. Nr. 10, zapoznałem się z Janem Pawłowskim, więc na jego prośbę, jak również na prośbę swoich współtowarzyszy niedoli postanowiłem zbiec i wyprowadzić ich na wolność. Jak postanowiłem, tak się też i stało.

W więzieniu pozostawałem za to, iż w roku 1922, zbiegłszy z wojskowego zakładu karnego w Stanisławowie, przebywałem w Przemyślu, tam skradł niejaki Michał Moskał chłopu z wozu koc i kożuch chłopski, ogólnej wartości 10 dolarów, więc za to, iż ja byłem obecny przy tem, a nie wzbronilem, a i też nie przeszkodziłem jemu w kradzieży, pozostałem i ja jego współnikiem.

Wynik rozprawy był taki, że zostałem skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przy rozprawie powiedziano mi, iż przy zastawianiu się do poprzedniego wyroku, na jaki byłem skazany w roku 1921, za kradzież na lat 3 (trzy) ciężkiego więzienia, wyrok terazniejszy, to jest pięć lat, powiedział mi pan pułkownik Sowilski, przewodniczący mej rozprawy, iż ten wyrok jest łaskawy.

Nie było widać w nim nietylko łaski, lecz i prawa kodeksu karnego nie było. W życiu potem drugi raz karany; raz trzy, drugi raz pięciu latami, ciężko mi było, więc uciekałem.

Gdy zbiegłem z Przemyśla udałem się wraz z Pawłowskim Janem do wsi Rzeczyca i stąd wychodziliśmy na drogę rabować pieniądze na życie; pieniądze braliśmy tylko żydom. Pierwszy napad nasz był na żydów koło Inowłodza, drugi za Pilią, również koło Inowłodza, trzeci był w lesie na szosie koło wsi Konewka, tam postrzelilem żydów, ilu, nie wiem, lecz strzelałem dlatego, że stać nie chcieli. Stamtąd wróciłem wraz z Pawłowskim do Rzeczyca i tu zostaliśmy osaczeni przez policję. Po kilkakrotnym wezwaniu nas przez policję, abyśmy się poddali, Pawłowski zdecydował się na poddanie, lecz ja postanowiłem sobie życie odebrać, więc to wykonam. Pawłowski wraz ze mną brał udział w każdym napadzie.

Kreślę się (—) Surow...

W podpisie zabrakło ostatniej litery.

Napięte nerwy nie wytrzymały.

Majątek Paryża.

Władze municypalne Paryża niedawno przeprowadziły statystykę majątku stolicy. Gmach Magistratu (Hotel de Ville) oszacowany został na 32 miliony franków; teatr Sary Bernhardt na 3.700 tys. fr.; teatr Chatelet na 7 milj. fr.; park Montceau na 25 milionów fr. Wartość mebli i dzieł sztuki wynosi 320 milionów fr. Cały majątek Paryża obliczony jest na 3 miliardy 834 miliony 500 tysięcy franków.

Pod względem bogactwa zieleni Paryż zajmuje pierwsze miejsce w świecie całym. W ogrodach i parkach paryskich znajduje się około 500 tys. mniejszych i 50 tys. dużych drzew. Ilość drzew zdobiących ulice dochodzi 250 tys. Najbardziej „zielone” dzielnice Paryża są: Passy, Pola Elizejskie, Grenelle i Montparnasse, najładniejszą w zieleni jest 2-ga dzielnica (Giełda). W roku 1894 statystyk francuski, Edward André, obliczył, że każde drzewo w Paryżu ma przeciętną wartość 200 fr. Jeżeli uwzględnimy przedwojenną wartość tej sumy i pomnożymy ją przez ilość drzew paryskich, otrzymamy kapitał niemal miljarda franków.

Ciężkie kary za omyłki w druku.

Jeden z dzienników warszawskich przypomina kary, które podczas wojny światowej dotknęły pod panowaniem carskim ludzi, w których władze dopatrywały się winowajców omyłek drukarskich, narażających je na śmiech.

Omyłkom tym podsuwano z góry intencje, które wcale mogły nie istnieć.

Ofóz w r. 1915 z polecenia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza został wtrącony do więzienia katorżnego zecer mińskiej gazety W., za przeoczenie litery „k” w nagłówku „Komunikat Głównodowodzącego”.

W tymże czasie redaktor gazety „Głos Moskwy” został deportowany na Syberję za to, że w tekście artykułu, zamiast wyrazu: chrystolubowe woństwo (bogobojne wojsko) było mylnie wydrukowane: „krestolubowe” (łapczywe na order).

Oryginalny pogrzeb.

Nowy Jork, w lipcu 1924. Zgodnie z życzeniem zmarłego lekarza W. Davis, którego nazywano najlepszym lekarzem na siedmiu morzach — popioły jego, zostały rozrzucone w południowej części Atlantyku, podczas gdy okręt przechodził równik. Telegram przesłany przez kapitana okrętu Vaubau donosi, że Dr. Davis był długoletnim lekarzem okrętowym i życzył sobie, aby po spaleniu jego zwłok, popioły powierzyć falam morskim.

17700 lekarzy.

W tych dniach odbył się w Londynie kongres lekarzy, w którym wzięły udział przedstawicielki 17 państw. W przemówieniu powitalnym, przewodnicząca angielskiego towarzystwa lekarskiego, Lady Barrett, wskazała na to międzynarodowe towarzystwo lekarzy, powstało przed 5 laty w Ameryce, obejmuje dziś 17.700 lekarzy.

Kalendarzyk zebrań

Zebrania i wiece PPS. w niedzielę, 24. 8. 1924 r.

Bielszowice Kol. Zebranie tow. PPS. i CZG. o godz. 2 na sali p. Wieczorka. Referent tow. poseł Czajor.

Kochłowice. Zebranie Tow. PPS. o godz. 3 u p. Rekusa. Ret. tow. poseł Biniszkievicz.

Tarnowskie Góry. Wiec poselski PPS. o godz. 4 w „Domu Ludowym”. Referent tow. poseł Rumpfelt.

Mysłowice. Zebranie Tow. PPS. o godz. 10 rano u p. Wyzika ul. Piaskowa. Referent towarzyszy Kossobudzki.

Wstęp mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji partyjnej.

Obowiązkowo stawiać się winni wszyscy członkowie Zarządu miejscowego.

Baczność Zarządu C. Z. G. i P. P. S. z Roźdzenia. Szopieniec, Janowa, Nikiszu i Giszowca

Wspólne posiedzenie wyżej wymienionych zarządów odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go bm. o godz. 10-tej przed połudn. u p. Winklera w Janowie. Na porządku dziennym: Wybory do Rady zakładowej. Zwolający.

Zebranie pełnego Komitetu Obwodowego

odbędzie się dnia 23. sierpnia o godz. 4 po południu w Sekretarjacie PPS, ul. Mielęckiego 3. Biniszkievicz.

Zebrania C. Z. G. w niedzielę, dnia 24. 8. 24.

Klimzowiec. O godz. 3-iej u p. Brudka. Ret. tow. poseł Borys.

Huta Jarczy. O godz. 3-iej u p. Przybyły. Ret. tow. poseł Wiechula.

Wirek. O godz. 10-iej u p. Górki. Ret. tow. Rubin.

Ne. Wieś. O godz. 10-iej u p. Goreckiego. — Ret. tow. Chrószcz.

Sucha Góra o godz. 4-iej u p. Blazego. Ret. tow. Rubin.

Radzionków o godz. 3,30 u p. Spyrki. Ret. tow. Chrószcz.

Bi. ... onja o godz. 2 u p. Wieczorka. — CZ. i PPS. poseł Czajor.

Łąka o godz. 4-iej u p. Stelmacha. Ret. tow. Barczyński.

Wielkie Dembińsko o godz. 3-iej w dworze. Ret. tow. Mańka.

Knurów o godz. 4-iej u p. Waluszka. Ret. t. Danel.

Zebranie CZG. w Rudzie ogłoszone na niedzielę, dnia 24. bm. się nie odbędzie.

Baczność „Strzelec” Okręg Górnośląski.

Celem załatwienia formalności kasowych zgłoszą się natychmiast prezesi i kasjerzy następujących Oddziałów w Sekr. Okr. w Katowicach, — Mała Dąbrówka, Michałkowice, Kochłowice, Giszowiec, Burowice, Bytków, Dąb, Załęże, Imielin Bujaków, Chorzów, Knurów, Kop. Emmy, Wielkie Hajduki, Król. Huta, Łagiewniki, Godula, Ruda, Bielszowice, Kolonia Bielszowice, Pniaki, Nowe Hajduki, Zgorzelec, Świętochłowice.

Sekr. Okręg. Zw. Strzeleckiego. de Blacha.

Lipiny. Zebranie Strzelca zwołane na niedzielę 24. br. się nie odbędzie.

Z piśmiennictwa

„Wychodźcy”, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się nr. 32, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Instytut emigracyjny we Włoszech. — Widoki zarobkowe dla inteligencji w Argentynie. — Rezolucja na Międzynarodowej Konferencji Emigracyjnej w Rzymie, 15—31 maja 1924 r. (odcinek). — Polacy w okręgu konsularnym strasburskim we Francji. O przedwczesnem rozwiązaniu kontraktu pracy w Niemczech. — W sprawie spadków w Ameryce. — Zamierzenia konsulatu amerykańskiego w sprawie udzielenia wiz. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena nr. pojedynczego „Wychodźcy” wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł. — Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice
Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrówka
— Drukem i nakładem Józefa Biniszkiewicza w Katowicach —

Teatr Świeciny Kammer

Od piątku 23., do poniedziałku, 25. sierpnia

Program, który każdy zobaczyć powinien

Whew Allahowi

Awanturniczo-moralny dramat w 6 aktach.

Tajemnice z życia pięknej kobiety.

Akcja odegrana na południu i na pustyni Sachary. — Piękne malownicze zdjęcia południowej Afryki. — Całość tego filmu przez swą okazałość i piękność oraz walkę między arabami osiągnęła najwyższy szczyt sztuki reżyserskiej.

W rolach głównych:

Elma Lym - Marcel Syberl.

Prócz tego:

Komedja Fatty'ego

Doniesienie!

W najbliższym czasie urządzamy konkurs napisania dwuaktówki do komedji, do której zdjęcia zamierzamy sami wykonać w Katowicach i okolicy. Warunki i wysokość nagrody zostaną później ogłoszone.

Zwiedzający nas potwierdzają, iż muzyka
::: nasza jest najlepsza w miejscu. :::

Zakupujemy stale dla fabrykacji:

odpadki złota, srebra, platyny

w każdej ilości i formie, płacąc najwyższe ceny dzienne. — — —

Zakład Wydzielczy dla złota i srebra

Sp. z ogr. odp.

Tel. 1735. KATOWICE Tel. 1735.

Biuro zakupu: Plac Miarki (róg ul. Wita-Stwosza) Blücherpl. (Ecke Dürerstr. - Laden.)

Godziny biurowe: od 9—1 i od 2—5 godz. w sobotę od 9—1 godz.

Wszelkie druki

wykonuje gustownie, szybko i po umiarkowanych cenach -

Drukarnia „Gazety Robotnicze”

Katowice, Teatralna 12.